

Sygnatura akt III C 711/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

S., dnia 25 listopada 2016 r.

Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie III Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący:SSR Joanna Suhecka

Protokolant:sekretarz sądowy Joanna Schultz

po rozpoznaniu w dniu 25 listopada 2016 r. w Szczecinie

na rozprawie sprawy z powództwa S. S.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w Ł.

o naprawienie szkody

I. oddala powództwo;

II. zasądza od powoda S. S. na rzecz pozwanego (...) S.A. z siedzibą w Ł. kwotę 1217 zł (tysiąc dwieście siedemnaście złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Sygn. akt III C 711/15

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 25 listopada 2016r. wydanego w postępowaniu zwykłym

Powód S. S. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w Ł. kwoty 5100 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 4599,99 zł od dnia 30 sierpnia 2012r. i od kwoty 500,01 zł od dnia 13 lutego 2013r. oraz kosztami procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że powód jest właścicielem pojazdu, który w dniu 28 lipca 2012r. został uszkodzony w wyniku kolizji z innym pojazdem. Sprawca wypadku był w dacie posiadał umowę ubezpieczenia obowiązkowego OC posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego. Pozwany wypłacił odszkodowanie, lecz nie w pełnej wysokości, a mianowicie w kwocie 8.224,92 zł. Powód zlecił wycenę kosztów naprawy pojazdu rzeczoznawcy, który ustalił, że koszt ten wynosi 19.985,01 zł. Za wykonanie kalkulacji powód uiścił na rzecz rzeczoznawcy kwotę 500,01 zł. Powód podał, że dokonał naprawy pojazdu za pomocą części oryginalnych, zaznaczył jednak że nie posiada żadnych rachunków na tę okoliczność, gdyż nie były mu one do niczego potrzebne i wniósł o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego połączonej z oględzinami pojazdu na okoliczność zakresu i wysokości poniesionej szkody.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 5 listopada 2014r. orzeczono zgodnie z żądaniem pozwu.

Pozwany złożył sprzeciw od powyższego nakazu zaskarżając go w całości i wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

Pozwany podtrzymał swoje stanowisko z postępowania likwidacyjnego, iż wypłacona przez niego kwota odszkodowania jest wystarczająca. Jego zdaniem w kalkulacji przedstawionej przez powoda zostały zastosowane najwyższe stawki robocizny i najdroższe materiały na rynku, a niektóre elementy bezpodstawnie zostały wymienione choć kwalifikowały się jedynie do naprawy. Tym samym pozwany podważył, aby przedstawiona kalkulacja obejmowała

niezbędne, celowe i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy. Zakwestionował też zasadność obciążenia go kosztami wydania prywatnej opinii. Pozwany wniósł o dopuszczenie dowodu z przesłuchania powoda na okoliczność sposobu dokonanej naprawy i poniesionych kosztów na ten cel. Jednocześnie podkreślił, że skoro według twierdzeń powoda pojazd został naprawiony, to należne mu odszkodowanie ogranicza się tylko do realnej straty majątkowej czyli rzeczywiście poniesionych kosztów na naprawę, nie zaś straty ustalonej hipotetycznie. W jego ocenie powód winien był zabezpieczyć rachunki i faktury, a dowody te nie mogą być zastąpione dowodem z opinii biegłego.

W odpowiedzi na sprzeciw powód podtrzymał swoje stanowisko wskazując między innymi, że co do kosztów poniesionej naprawy winien wypowiedzieć się biegły po oględzinach pojazdu.

Pismem z dnia 6 września 2016r. powód podał, że sprzedał pojazd po naprawie i posiada jedynie zdjęcia tego pojazdu wykonane po naprawie. Powód wniósł o to, aby biegły ustalił wartość pojazdu w stanie uszkodzonym i nieuszkodzonym metodą kosztów naprawy na dzień zaistnienia szkody.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 28 lipca 2012r. doszło do kolizji drogowej, w której został uszkodzony pojazd marki V.o nr rej. (...)(...) należący do powoda S. S.. Sprawca wypadku miał zawartą umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych zawartą z pozwanym (...) S.A.w Ł..

bezsporne, a nadto oświadczenie z dnia 28 lipca 2012r. k. 7-8

Pozwany sporządził kosztorys kosztów naprawy ustalając je na kwotę 8.224,92 zł i kwotę taką przyznał na rzecz powoda tytułem odszkodowania decyzją z dnia

dowód: kosztorys k. 9-10

Powód nie zgodził się z wysokością ustalonego odszkodowania i zlecił oszacowanie kosztów naprawy rzeczoznawcy. W Kosztorysie z dnia 4 września 2012r. koszty te zostały określone na kwotę 19.985,01 zł. Za wydanie oceny technicznej i kalkulacji powód uiścił 550,01 zł

dowód: kosztorys k. 12-14, opinia techniczna k. 15-21, faktura VAT k. 22

Pismem z dnia 8 października 2012r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 11.733,09 zł tytułem pozostałej części kosztów naprawy oraz kwoty 550,01 zł tytułem zwrotu kosztów za sporządzenie oceny technicznej i kalkulacji. Pozwany podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko i odmówił dalszej wypłaty.

dowód: pismo z dnia 8 października 2012r. k. 24-27, decyzja o odmowie dopłaty odszkodowania k. 28

Powód dokonał naprawy pojazdu i sprzedał pojazd.

bezsporne

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo okazało się bezzasadne.

Niesporne w niniejszej sprawie było, że pozwany ponosi odpowiedzialność za skutki uszkodzenia w kolizji z dnia 28 lipca 2012r. pojazdu marki V. należącego do powoda, z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych wiążącej go ze sprawcą szkody. Spór dotyczył wysokości należnego powodowi odszkodowania.

Zasady odpowiedzialności ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych uregulowane zostały w ustawie z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach

obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2013 r. poz. 392 ze zm., dalej jako „ustawa o ubezpieczeniach”). Zgodnie z art. 4 tej ustawy, ubezpieczeniem obowiązkowym jest m. in. ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów. W obowiązkowych ubezpieczeniach odpowiedzialności cywilnej odszkodowanie wypłaca się w granicach odpowiedzialności cywilnej podmiotów objętych ubezpieczeniem, nie wyżej jednak niż do wysokości sumy gwarancyjnej ustalonej w umowie (art. 13 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniach). Stosownie do art. 22 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach do umów ubezpieczenia obowiązkowego, w sprawach nieuregulowanych w ustawie, stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego.

Zgodnie z art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela (art. 822 § 4 k.c.).

Sprawca szkody ponosi za nią odpowiedzialność na zasadach ogólnych, o czym stanowi art. 436 § 2 k.c.

Stosownie do art. 363 § 1 k.c. naprawienie szkody może polegać albo na restytucji naturalnej, albo na zapłacie odszkodowania pieniężnego. Zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania, z którego wynikła szkoda (art. 361 § 1 k.c.). W myśl obowiązującej w prawie cywilnym zasady pełnego odszkodowania, którą wyraża art. 361 § 2 k.c., naprawienie szkody ma zapewnić całkowitą kompensatę doznanego przez poszkodowanego uszczerbku. Nie może ono jednak przewyższać faktycznie poniesionej przez poszkodowanego szkody.

Istota sporu w niniejszej sprawie sprowadzała się do rozstrzygnięcia o tym, jaką szkodę poniósł powód w wyniku przedmiotowego zdarzenia.

W kodeksie cywilnym brak bliższego określenia pojęcia szkody, jednakże wypracowane stanowisko doktryny i judykatury nie pozostawia wątpliwości co do tego, jak należy interpretować pojęcie szkody wskazane w art. 363 § 1 k.c. Ogólnie rzecz ujmując, szkoda jest powstałą wbrew woli poszkodowanego różnicą między obecnym jego stanem majątkowym a tym stanem, jaki istniałby, gdyby nie wystąpiło zdarzenie wywołujące szkodę (por. uchwałę 7 sędziów SN z dnia 22 listopada 1963r., III PO 31/63, OSNCP 1964, 7-8, poz. 128). Ustalenie szkody następuje według metody obiektywnej. Opiera się ona na wartości rynkowej rzeczy i usług. Według art. 361 § 2 k.c. szkoda polega albo na stracie, którą poniósł poszkodowany, albo na pozbawieniu go korzyści, które mógłby uzyskać, gdyby mu szkody nie wyrządono. Stratą jest pomniejszenie majątku poszkodowanego, czyli uszczerbienie jego aktywów (np. zniszczenie, utrata, uszkodzenie określonych składników majątkowych wchodzących w skład majątku poszkodowanego lub obniżenie ich wartości) albo powiększenie pasywów. Szkoda związana z utraconymi korzyściami obejmuje wszystkie aktywa, które nie weszły do majątku poszkodowanego w wyniku zdarzenia sprawczego, albo pasywa, które w nim pozostały, a z których poszkodowany byłby zwolniony, gdyby do zdarzenia nie doszło. Szkoda ta ma zawsze wartość hipotetyczną. W rozpatrywanym przypadku przedmiotem sporu jest jednak wyłącznie szkoda w postaci straty, która zawsze ma ściśle skonkretyzowaną wysokość.

Ustalenie wysokości straty poniesionej przez poszkodowanego wymaga uwzględnienia całokształtu skutków danego zdarzenia. Należy przy tym zaznaczyć, że wysokość i zakres szkody może ukształtować się nie tylko w wyniku samego zdarzenia, lecz także wskutek późniejszych faktów. W każdym jednak przypadku, aby ustalić wysokość szkody należy ustalić stan majątkowy poszkodowanego, jaki istniał przed zdarzeniem sprawczym, oraz stan powstały w wyniku zdarzenia, istniejący w dacie orzekania oraz dokonać porównania wartości tych stanów majątkowych. Wymaga w tym miejscu podkreślenia, że zgodnie z art. 316 § 1 k.p.c. sąd bierze pod uwagę stan istniejący w dacie zamknięcia rozprawy. Istotne jest zatem w postępowaniu o odszkodowanie ustalenie, czy poszkodowany naprawił szkodę, czy nie, a jeśli tak, to jakie poniósł wydatki oraz czy te wydatki przywróciły jego stan majątkowy do stanu sprzed szkody.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt spraw dotyczących odszkodowania za uszkodzenie pojazdu w kolizji drogowej stwierdzić należy, że – w przypadku, gdy pojazd nie został naprawiony i nadal znajduje się w majątku poszkodowanego – wysokość szkody odpowiada niezbędnym kosztom naprawy, jakie należy ponieść, aby przywrócić pojazd do stanu poprzedniego (sprzed wypadku), natomiast – gdy poszkodowany dokonał naprawy pojazdu – wysokość szkody to wysokość wydatków, jakie poszkodowany musiał ponieść w tym celu. Jeśli naprawa nie przywróciła w pełni pojazdu do stanu sprzed szkody, to oprócz poniesionych dotychczas kosztów, poszkodowanemu należy się uzupełniające odszkodowanie w wysokości odpowiadającej dalszym wydatkom, jakie należy jeszcze ponieść, aby doprowadzić pojazd do stanu poprzedniego. Niekiedy mimo przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego może on stracić na swojej wartości. Wówczas szkodą (oprócz kosztów naprawy, jakie zostały poniesione lub winny zostać poniesione) jest także obniżenie wartości pojazdu w stosunku do wartości według stanu sprzed wypadku.

W judykaturze wskazuje się, że warunkiem powstania roszczenia z tytułu odszkodowania nie jest naprawienie szkody, co wynika z treści art. 363 § 1 k.c. W niektórych jednak przypadkach brak dokonania naprawy może mieć znaczenie, jeśli jest to okoliczność istotna dla porównania stanu majątkowego sprzed zdarzenia sprawczego i stanu majątkowego po zdarzeniu (ocenianego według art. 316 § 1 k.p.c.). Jeśli bowiem poszkodowany sprzedałby pojazd nie dokonując jego naprawy, to w takim przypadku jego szkoda nie odpowiada niezbędnym kosztom naprawy mającym na celu przywrócenie pojazdu do stanu poprzedniego, bowiem kosztów tych poszkodowany nigdy już nie poniesie, a zatem nie uszczuplą one jego aktywów ani nie zwiększą pasywów. Szkoda wówczas polega na obniżeniu wartości pojazdu, a zatem różnicy między wartością rynkową pojazdu w stanie sprzed szkody i w stanie uszkodzonym. W odwrotnej sytuacji, a mianowicie, gdy poszkodowany naprawił pojazd przywracając go do stanu poprzedniego, jego szkoda ogranicza się do wysokości poniesionych przez niego kosztów, a fakt sprzedaży pojazdu ma tylko wówczas znaczenie, jeśli jednocześnie mimo naprawy, obniżyła się wartość rynkowa pojazdu, co wpłynęło na cenę uzyskaną ze sprzedaży.

W niniejszej sprawie powód podniósł, że dokonał naprawy pojazdu za pomocą części oryginalnych, nowych i naprawa ta – jak należy wnosić - przywróciła pojazd do stanu poprzedniego. Powód dochodził wyłącznie kosztów naprawy pojazdu. Jednocześnie wskazywał, że nie posiada dowodów poniesionych kosztów naprawy (rachunków, faktur) albowiem ich nie zatrzymał i w celu wykazania wysokości szkody wniósł o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego.

W przypadku tak określonej przez powoda podstawie faktycznej żądania wskazać należy - w konsekwencji powyższych rozważań o wysokości szkody i sposobie jej ustalenia - że wysokość należnego powodowi odszkodowania z tytułu kolizji z dnia 28 lipca 2012r. odpowiada wysokości wydatków, jakie powód poniósł na naprawę. Należy w tym miejscu dodatkowo zaznaczyć, że w świetle art. 361 § 1 k.c., powodowi należy się zwrot tylko wydatków uzasadnionych, niezbędnych do doprowadzenia pojazdu do stanu poprzedniego, bowiem poszkodowany winien minimalizować wysokość szkody co oznacza, że powinien powstrzymać się od takich wydatków, bez których z powodzeniem szkodę można usunąć.

Zakreślona przez powoda podstawa faktyczna i ogół ujawnionych okoliczności istotnych dla ustalenia wysokości szkody, determinuje jednocześnie zakres niezbędnej inicjatywy dowodowej. Zgodnie z regułą rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c.), na powodzie spoczywa obowiązek wykazania faktów, z których wywodzi dochodzone roszczenie, zaś obowiązek dowodowy pozwanego obejmuje fakty tamujące lub niweczące roszczenie powoda. Należy przy tym mieć na względzie oczywistą prawidłowość, iż obowiązek dowodzenia po stronie pozwanego aktualizuje się dopiero w przypadku skutecznego wywiedzenia jego odpowiedzialności przez powoda. Obowiązek spoczywający na powodzie dotyczy zarówno istnienia roszczenia jak i jego wysokości.

Biorąc pod uwagę obowiązki procesowe powoda negatywnie należy ocenić jego stanowisko, iż nie zatrzymał rachunków potwierdzających koszty naprawy, gdyż – jak to zostało wskazane w pozwie – „nie były one mu do niczego potrzebne”. Powód przecież miał świadomość, iż pozwany odmawia wypłaty odszkodowania w żądanej przez powoda wysokości, musiał się zatem liczyć z potrzebą wystąpienia na drogę postępowania dowodowego, gdzie niezbędne będzie wykazanie wysokości roszczenia. W tej sytuacji oczywistym było, że rachunki za naprawę pojazdu, zakup części itp. były mu potrzebne, a wręcz niezbędne i stąd postawa powoda jawi się jako niezrozumiała, lekceważąca powinności należytego dbania o swoje interesy choćby w sposób przeciętny. Mając jednak na względzie, że dowodzenie określonej

okoliczności może nastąpić za pomocą wszelkich dowodów, które umożliwiają jej wykazanie, co do zasady można przyjąć, iż udowodnienie poniesionych kosztów naprawy pojazdu – przynajmniej w części – możliwe jest poprzez skorzystanie z dowodu z opinii biegłego, z tym jednak zastrzeżeniem, że dowód ten musi opierać się na oględzinach pojazdu. Rzeczą biegłego jest bowiem zweryfikowania zakresu dokonanej naprawy i ocena jej kosztów. Powód zdaje się miał tego świadomość, albowiem w pozwie wnioskował o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego połączonej z oględzinami pojazdu. Sąd dowód ten dopuścił postanowieniem z dnia 7 stycznia 2016r. Jednakże w dalszym toku procesu okazało się, że przeprowadzenie tego dowodu – według zakreślonej tezy – nie jest możliwe, albowiem biegły nie miał możliwości dokonania oględzin pojazdu. Wówczas powód oświadczył, że pojazd został sprzedany i posiada jedynie jego zdjęcia dokonane po naprawie. Z uwagi na brak możliwości dokonania oględzin Sąd postanowieniem z dnia 10 października 2016r. uchylił postanowienie o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego.

W konsekwencji powyższego Sąd uznał, że powód nie naprowadził dowodów, które umożliwiłyby ustalenie wysokości poniesionej przez niego szkody, a mianowicie ustalenie kosztów wykonanej naprawy pojazdu. Wykluczone jest natomiast ustalenie tych kosztów wyłącznie na podstawie kalkulacji opartej na aktach sprawy, bowiem – jak wcześniej zaznaczono – skoro powód dokonał naprawy, wysokość szkody odpowiada uszczerbkowi, jakiego doznał wykładając środki pieniężne na ten cel. Wysokość odszkodowania jest równa rzeczywiście poniesionym w tym zakresie wydatkom. Ewentualnie, gdyby te wydatki nie przywróciły pojazdu do stanu poprzedniego, powodowi należałoby się nadto odszkodowanie w wysokości niezbędnej na pokrycie dodatkowych kosztów naprawy mających na celu przywrócić pojazd do stanu poprzedniego, jednakże z uwagi na sprzedaż pojazdu zamiast tego powód mógłby jedynie dochodzić różnicy w obniżeniu wartości rynkowej pojazdu o ile różnica ta wpłynęła na kwotę, jaką uzyskał ze sprzedaży. Ustalenie tych okoliczności wymagało jednak dokonania oględzin pojazdu a nadto ustaleń dotyczących ceny sprzedaży pojazdu, nie została zaś nawet przedstawiona umowa sprzedaży. Nie sposób w tym miejscu nie podnieść, iż powyższe problemy nie pojawiłyby się, gdyby powód należał dbając o swoje interesy zachował dowody potwierdzające koszty naprawy, wówczas znacznie uprościłoby to niezbędne postępowanie dowodowe, a opinia biegłego potrzebna byłaby tylko w razie podważania zasadności tych kosztów przez stronę przeciwną i co istotne – do jej wydania nie byłaby niezbędne oględziny pojazdu. W takim przypadku opinia biegłego sprowadzałaby się jedynie do weryfikacji na podstawie dokumentów czy zakres udokumentowanej naprawy i jej koszty były uzasadnione biorąc pod uwagę zakres uszkodzeń pojazdu oraz ceny części i robocizny.

W odniesieniu do wniosku powoda zawartego w piśmie z dnia 6 września 2016r. modyfikującego tezę dla dowodu z opinii biegłego, stwierdzić należy, że takie okoliczności jak wartość pojazdu w stanie uszkodzonym i nieuszkodzonym nie były w niniejszej sprawie okolicznościami istotnymi dla rozstrzygnięcia. Wpływałyby one na wysokość szkody, gdyby powód sprzedał pojazd w stanie nieuszkodzonym. Wówczas bowiem – jak zostało wyżej omówione – szkoda powoda sprowadzałaby się do obniżenia wartości pojazdu wskutek zdarzenia. Powód jednak naprawił pojazd, co oznacza, że wyłożył środki na ponowne zwiększenie wartości pojazdu do stanu sprzed szkody, dlatego jego uszczerbek odpowiada poniesionym w tym celu kosztom. Nawet, gdyby hipotetycznie założyć, że naprawa nie przywróciła w pełni pojazdu do stanu poprzedniego i do poprzedniej wartości, to i tak dla dokonania ustaleń w tym zakresie niezbędne byłyby oględziny pojazdu. Zdjęcia nie są wystarczającym dowodem umożliwiającym weryfikację powyższych okoliczności. Nie było również celowe ustalanie, czy w wyniku zdarzenia doszło do tzw. szkody całkowitej, skoro powód naprawił pojazd i dokonał jego sprzedaży. Te ostatnie okoliczności determinują wysokość uszczerbku, jaki wystąpił w dobrach majątkowych powoda.

Marginalnie Sąd wskazuje, że w sprawie nie mógł znaleźć zastosowania art. 322 k.p.c.

Z uprawnienia zawartego w tym przepisie sąd może skorzystać dopiero wówczas, gdy po wyczerpaniu wszystkich możliwych środków dowodowych okaże się, że ściśle udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione (orzeczenie SN z dnia 26 stycznia 1976 r., I CR 954/75, niepubl.). Przepis ten nie zwalnia powoda z ciężaru gromadzenia materiału procesowego i dowodzenia faktów, lecz został przewidziany dla sytuacji, gdy z przyczyn obiektywnych nie jest możliwe ściśle udowodnienie szkody, a nie gdy brak tej możliwości jest konsekwencją niezaferowania przez stronę dowodów, które mogła lub powinna posiadać.

W konsekwencji powyższego z uwagi na to, że powód w sposób rażący uchybił obowiązkom dowodowym i nie zaoferował materiału, który pozwoliłby na ustalenie, jaki uszczerbek majątkowy poniósł w wyniku zdarzenia, roszczenie jako niewykazane podlegało oddaleniu w całości.

O kosztach postępowania rozstrzygnięto na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Na koszty poniesione przez pozwanego składało się wynagrodzenie dla pełnomocnika procesowego w stawce minimalnej w wysokości 1200 zł oraz 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Wyrazem tego jest rozstrzygnięcie zawarte w punkcie II wyroku.